ISSN: 2080-4776 **Nr 1/2026** (81) www.myapple.pl

MyApple magazyn





magazyn

Nr 1/2026 (81)
ISSN: 2080-4776

MyApple Magazyn

Wydawca:
MyApple s.c.
Kaliska 10 97-400 Bełchatów
NIP: 769-221-98-23
tel: 666 493 493

kontakt: magazyn@myapple.pl
X: /MyApplePL

Skład redakcji:

Redaktor Naczelny:
Krystian Kozerawski
Redaktorzy:
Jakub Świtek, Michał Masłowski, Marek Gawryłowicz, Norbert Cała
Korekta:
Agnieszka Kozerawska

Treści i grafiki publikowane w MyApple Magazyn są chronione prawem autorskim wydawcy oraz ich autorów, a także osób trzecich.
Znaki towarowe umieszczone w MyApple Magazyn podlegają ochronie prawnej.
Wykorzystanie z materiałów o których mowa wyżej jest zabronione bez pisemnej zgody autora lub wydawcy.
Ilustracje publikowane w MyApple Magazyn mogą stanowić własność osób trzecich. Źródła: Apple.com, Canva, prywatne archiwa autorów, archiwum Redakcji

Wstępniak



Przełom roku obfituje w nowości od Apple. Mam wrażenie, że już dawno Apple nie sypało nowościami jak z rękawa. Tylko się z tego cieszyć – każdy bowiem znajdzie coś dla siebie. W bieżącym numerze przeczytacie o nowym pakiecie profesjonalnych aplikacji kreatywnych Apple Creator Studio – to usługa idealnie skrojona pod moje potrzeby. Jest też recenzja nowego MacBooka Pro M5 oraz ostatniej nowości od Apple, czyli nowego, ulepszonego AirTaga.

Na tym oczywiście nie koniec. W numerze nie zabrakło recenzji aktywnego sprzętu audio oraz różnego rodzaju akcesoriów – od ładowarek i lokalizatorów po akcesoria z segmentu AGD. Z kolei Marek Gawryłowicz podsumowuje dla Was najciekawsze premiery gier w ubiegłym roku.

W imieniu całej redakcji życzę Wam miłej lektury!

Krystian Kozerawski
Redaktor naczelny

Spis treści

Apple Creator Studio	4
MacBook Pro 14” z procesorem M5	10
Apple AirTag 2	13
Larq PureVis 2	15
Najciekawsze premiery gier w App Store: podsumowanie 2025 roku	17
Lokalizatory firmy Native Union	21
Audio Pro A28 W	23
Satechi ST-C200GM	26
Ładowarki podróżne firmy Zens	28
Neakasa Magic 1 Vacuum Steamer	30
Nowości w sklepie MyApple	32



Apple Creator Studio

Każdy może tworzyć

Krystian Kozerawski



Apple właściwie od początku swojego istnienia, a już na pewno od wypuszczenia pierwszego Macintosha, utożsamiane było z awangardą i kreatywnością, czy po prostu z wszelkiej maści artystami. W pierwszych reklamach Macintosha pojawiał się Picasso, a swojego Maca otrzymał Andy Warhol. Później Apple często odwoływało się do twórców, choćby w swoich reklamach Macintosha z serii Think Different. W mniejszych czy większych studiach filmowych i nagraniowych rządziły (i w wielu miejscach nadal rządzą) aplikacje Final Cut Pro oraz Logic Pro.

Przez jakiś czas Apple swoim zainteresowaniem obejmowało, obok muzyków, producentów muzycznych i filmowców, także fotografów, czy szerzej – grafików. Jednak wiele lat temu Apple postanowiło porzucić swoją aplikację dla profesjonalistów – Aperture – i zdecydowało się na prostszą, choć wciąż oferującą wiele możliwości, aplikację Zdjęcia.

Czasy, w których płyty nagrywało się tylko w dużych i drogich studiach nagrań, a materiały wideo nagrane bardzo drogimi kamerami montowało się wyłącznie w równie drogich studiach postprodukcyjnych, już dawno minęły. Oczywiście te duże, superprofesjonalne studia dalej istnieją, ale teraz zwykli użytkownicy mają do dyspozycji sprzęt, który pozwala na tworzenie filmów i muzyki niekiedy lepszych od tego, co wypuszczały duże studia 20 czy 30 lat temu. Za pomocą jednego czy kilku iPhone'ów i iPada można nakręcić dynamiczne i profesjonalne sceny filmowe, a wcale nie najnowszy Mac z powodzeniem sprawdzi się w studiu nagrań czy przy home recordingu.

Jestem muzykiem metalowym i w naszym studiu, w którym powstają często albumy tuzów polskiego rocka, głównym koniem pociągowym jest wciąż Mac mini z M1.

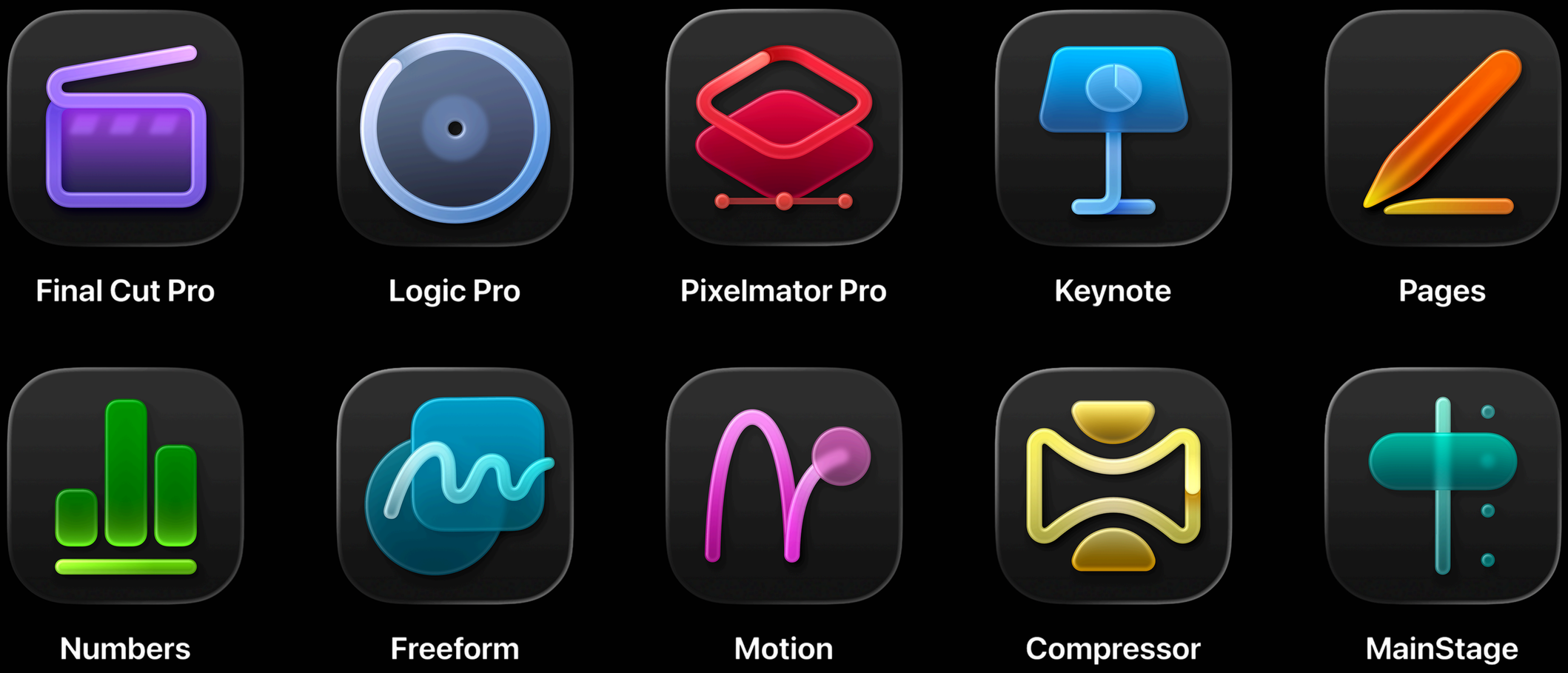
Z kolei ja sam w domu stworzyłem sobie mini studio do home recordingu, w którym centralnym elementem jest mój MacBook Pro M2 Pro, a w teren czy na próby zabieram iPada Pro 13” z M5 i na nim często, poprzez odpowiedni interfejs, dokonuję nagrań moich zespołów.

Na tym nie koniec. Ze studia muzycznego mój komputer często zamienia się w studio postprodukcyjne, gdy generuję wideo z koncertów moich zespołów, montując nagrania z iPhone’ów (ale i innych smartfonów) przesłane przez naszych fanów. Znam też wielu artystów wizualnych, którzy nagrywają wideo za pomocą iPhone’ów, montują je na swoich Macach czy iPadach i publikują w sieci.

O tym, że na Macach świetnie obrabia się, czy nawet tworzy, grafikę i zdjęcia, wspominać nie muszę. Od kilkunastu lat obrabiam grafikę czy tworzę nową za pomocą Pixelmatora i Pixelmatora Pro. Ten ostatni w ubiegłym roku został kupiony przez Apple.

Teraz wiadomo już, jakie firma z Cupertino miała wobec niego, ale także wobec swoich własnych profesjonalnych aplikacji dla twórców, plany.

Jak pisałem, czasy, w których kreacja artystyczna miała charakter wybitnie elitarny, a żeby nagrać muzykę czy zmontować film trzeba było naprawdę przebić się niekiedy przez mur albo mieć nie lada szczęście bycia zauważonym przez innego – znanego już – artystę (w latach 80. młodzi adepci sztuki filmowej mogli co prawda korzystać z kamer 8 mm dostępnych często w domach kultury, ale i tak próg wejścia był bardzo wysoki), minęły bezpowrotnie. Rewolucja technologiczna te szanse bardzo wyrównała. Urządzenia (różniące się oczywiście wydajnością i ceną) są powszechnie dostępne. Potrzebny był jednak następny krok – udostępnienie profesjonalnych narzędzi. Taka rewolucja właśnie się dokonała za sprawą Apple, a dokładnie dzięki wprowadzeniu pakietu Apple Creator Studio w ramach taniej, jak na możliwości dostępnych w nim aplikacji, subskrypcji miesięcznej i rocznej.



Test

Apple Creator Studio to dostępny od 28 stycznia 2026 roku nowy pakiet subskrypcyjny aplikacji kreatywnych i produktywnych. W ramach jednej subskrypcji – 49,99 zł za miesiąc lub 499 zł za rok (studenci i nauczyciele płacą jeszcze mniej, bo odpowiednio 9,99 zł lub 99 zł) – otrzymujemy dostęp do dziesięciu profesjonalnych aplikacji, takich jak Final Cut Pro, Logic Pro, Pixelmator Pro oraz rozszerzonych wersji aplikacji pakietu biurowego Pages, Numbers i Keynote, a także rozszerzonej wersji aplikacji kreatywnej Freeform oraz narzędzi pomocniczych dla postprodukcji wideo, jak Motion, Compressor, czy do zarządzania sceną podczas koncertów – MainStage.

O tym, jak niewielkie to opłaty, świadczyć może choćby porównanie ceny samodzielnych wersji Logic Pro (999 zł), Final Cut Pro (1299 zł) i Pixelmator Pro (229,99 zł). Razem daje to 2527,99 zł, co porównywalne jest z pięcioma latami subskrypcji Apple Creator Studio. W porównaniu tym nie wziąłem pod uwagę aplikacji dodatkowych, jak MainStage, Compressor czy Motion.

Co ważne, subskrypcja Apple Creator Studio obejmuje aplikacje dla Maca oraz ich wersje (jeśli są dostępne) dla iPada i iPhone'a i może być współdzielona z członkami rodziny (w moim przypadku jeden z moich synów jest także gitarzystą i ma swoje studio do home recordingu, a drugi zajmuje się bardziej kreacją wideo).

Warto też wspomnieć, że wszystkie programy dostępne w ramach Apple Creator Studio pozostają dostępne jako samodzielne wersje w tych właśnie cenach, a aplikacje biurowe dalej pozostają dostępne w App Store za darmo. Jednak wszystkie one nie zyskają nowych funkcji, dostępnych wyłącznie w ich wersjach z pakietu Apple Creator Studio. Wspomnieć też wypada, że wprowadzenie Apple Creator Studio oznacza koniec osobnych subskrypcji na Final Cut Pro i Logic Pro dla iPada. Teraz obie te aplikacje w wersji dla iPada dostępne są tylko w ramach subskrypcji Apple Creator Studio.



Test

W sumie w pakiecie Apple Creator Studio znalazły się następujące aplikacje: Final Cut Pro (Mac, iPad) wraz z towarzyszącymi aplikacjami Motion (tylko Mac) i Compressor (tylko Mac), Logic Pro (Mac, iPad) wraz z towarzyszącą aplikacją MainStage (tylko Mac), Pixelmator Pro (Mac oraz po raz pierwszy wersja dla iPada), Freeform (Mac, iPad), Pages (Mac, iPad), Numbers (Mac, iPad) oraz Keynote (Mac, iPad).

Wspomniałem, że wersje niektórych aplikacji dostępnych w pakiecie Apple Creator Studio są pod pewnymi względami rozszerzone względem wersji samodzielnych dostępnych w App Store za jednorazową opłatą lub za darmo, tak jak aplikacje Pages, Numbers, Keynote i Freeform. I tak w przypadku Pages, Numbers i Keynote wersje z Apple Creator Studio zyskały funkcję generowania obrazów przez AI (OpenAI) oraz dostęp do Content Hub – kolekcji zdjęć i ilustracji wolnych od tantiem (royalty free). Co ciekawe, można tam znaleźć kilka zdjęć z Polski (m.in. zdjęcia Krakowa).

Podobną funkcję otrzymał Freeform. Wszystkie te cztery aplikacje zyskały także funkcje Resolution i Auto Crop. Keynote z Apple Creator Studio otrzymało funkcję generowania przez AI slajdów i notatek prezentera oraz funkcję automatycznego czyszczenia slajdów. Wszystkie trzy aplikacje biurowe zyskały także specjalne szablony premium, które nie są dostępne w darmowych wersjach. Pixelmator Pro zyskał funkcję owijania obrazów na zakrzywionych powierzchniach.

Final Cut Pro w wersji dla Maca i iPada otrzymał 60 nowych tytułów i efektów przejścia oraz 14 nowych elementów graficznych, liczników czasu i efektów odliczania. Program zyskał funkcję wyszukiwania konkretnych dialogów w materiale wideo (Transcript Search) oraz wyszukiwania konkretnych obiektów, osób, miejsc czy akcji w materiale wideo (Visual Search).



Test

Najważniejszą nowością dla mnie w Final Cut Pro jest wykrywanie rytmu ścieżki audio i oznaczanie rytmu na linii czasu. Ta funkcja bardzo przydaje mi się podczas montowania wideo z koncertów moich zespołów. Dzięki temu cięcia i przejścia są dynamiczne i utrzymane w rytmie kawałka – i to zagranego na żywo. Z kolei Final Cut Pro dla iPada zyskał dodatkowo wsparcie sztucznej inteligencji do edycji i montażu wielu klipów wideo oraz ich synchronizacji ze ścieżką audio w ramach Montage Maker, a także możliwość zaznaczania i edycji wielu fragmentów ścieżki wideo oraz korzystania z zewnętrznego monitora do podglądu.

Logic Pro, zarówno w wersji dla Maca, jak i iPada, zyskał m.in. funkcję identyfikacji akordów w utworze. Dodano kolejnego automatycznego muzyka opartego na AI – tym razem jest to Synth Player. Pojawiły się też rozszerzone biblioteki instrumentów, sampli i loopów.

Tak naprawdę każda z tych aplikacji w wersji Apple Creator Studio powinna doczekać się osobnej recenzji, a przynajmniej dokładniejszego omówienia wszystkich nowych funkcji. Dlatego niniejszy tekst to raczej ocena całego pakietu jako zintegrowanej oferty dla osób kreatywnych – a ta ocena jest zdecydowanie pozytywna.

Nawet jeśli wcześniej kupiliśmy już niektóre aplikacje z tego pakietu, to w bardzo atrakcyjnej cenie (o czym pisałem wyżej) otrzymujemy je wszystkie, z czego większość działa nie tylko na Macu, ale i na iPadzie. Myślę, że oferta Creator Studio będzie także atrakcyjna dla kreatywnych użytkowników pracujących wyłącznie na iPadzie. Zyskują oni wszystkie te profesjonalne aplikacje, w tym Pixelmatora Pro, którego dotąd na iPadzie nie było. Jeśli o mnie chodzi, to mnie Apple kupiło – a przynajmniej subskrypcję mam już wykupioną. Jeśli rozważaliście przesiadkę z GarageBand na Logic Pro czy z iMovie na Final Cut Pro, ale cena była dla Was zaporowa, to teraz wszystkie kreatywne narzędzia są w Waszym zasięgu.







Px8 S2. Usłysz prawdę.

Doświadcz porywającego brzmienia
i niezrównanego komfortu dzięki
najbardziej luksusowej konstrukcji,
jaką kiedykolwiek zaprojektowaliśmy.

Bowers & Wilkins

Salony firmowe Bowers & Wilkins: www.tophifi.pl



MacBook Pro 14” z procesorem M5

Krystian Kozerawski

MacBook Pro 14” z procesorem M5 to bardzo konsekwentne rozwinięcie pomysłu, który firma realizuje od kilku generacji i który z każdą kolejną odsłoną staje się coraz bardziej dopracowany. To sprzęt, który od pierwszych godzin użytkowania sprawia wrażenie niezwykle przewidywalnego w najlepszym tego słowa znaczeniu – wszystko działa dokładnie tak, jak się tego można spodziewać, a im dłużej się z niego korzysta, tym bardziej docenia się fakt, że Apple kolejną generacją MacBooków Pro nie musi niczego udowadniać.

Forma pozostała praktycznie bez zmian i trudno mieć o to pretensje. 14-calowy MacBook Pro nadal jest jednym z najlepiej zaprojektowanych MacBooków — czy szerzej: laptopów — na rynku, jeśli chodzi o proporcje, mobilność i ergonomię. Aluminiowa obudowa jest sztywna, chłodna w dotyku i sprawia wrażenie sprzętu, który przetrwa lata intensywnego użytkowania. We wzornictwie Apple od właściwie dwudziestu lat nie ma elementów przypadkowych ani stylistycznych eksperymentów. I tak jest też z nowymi MacBookami Pro. Ich wzornictwo podporządkowane jest funkcji — ma być solidne i proste. W praktyce oznacza to komputer, który równie dobrze sprawdza się na biurku, w plecaku, jak i na kolanach podczas wielogodzinnej pracy.

Apple nadal nie ulega pokusie nadmiernego odchudzania kosztem użyteczności. Zestaw portów jest kompletny i pozwala normalnie pracować bez konieczności noszenia przejściówek. HDMI, czytnik kart SD (w którym zwykle umieszczam szybką kartę SD służącą za dodatkową pamięć masową), trzy porty Thunderbolt, MagSafe — wszystko jest tam, gdzie powinno być. Cieszę się, że Apple w pewnym momencie zrozumiało, że cztery porty USB-C to nie wszystko. Obecna konfiguracja jest moim zdaniem idealna, choć... przydałby się właśnie ten czwarty port USB-C Thunderbolt.

Ekran to jeden z tych elementów, który bardzo szybko przestaje być czymś, na co zwracam uwagę — i to jest największy komplement. Jasność, kontrast i odwzorowanie kolorów stoją na poziomie, który sprawia, że praca z obrazem staje się przewidywalna i komfortowa. Niezależnie od tego, czy edytuję zdjęcia, montuję wideo, piszę tekst, czy gram, ekran nie męczy wzroku i nie wymaga kompromisów. ProMotion z adaptacyjnym odświeżaniem dodatkowo wygładza całość doświadczenia.

Klawiatura i gładzik to kolejny przykład dopracowania detali. Pisanie na Magic Keyboard jest naturalne i szybkie, a długie sesje nie powodują zmęczenia. Klawisze mają dobrze wyczuwalny skok, są odpowiednio ciche i rozmieszczone w sposób, który nie wymaga przyzwyczajania się. Gładzik z kolei pozostaje bezkonkurencyjny pod względem precyzji i komfortu obsługi. Właściwie pod tym względem nie widzę różnicy pomiędzy moim MacBookiem Pro 14” z M2 Pro a testowanym komputerem. Co nie jest zarzutem, a pochwałą.

Podobnie jest z dźwiękiem, który jest czysty, przestrzenny i pełny jak na tak niewielką obudowę. Oglądanie filmów, słuchanie muzyki czy granie zapewnia bardzo dobre doznania. To kolejny element, który sprawia, że MacBook Pro jest urządzeniem kompletnym, a nie tylko narzędziem do jednego konkretnego zadania.

Najważniejszym elementem tej generacji pozostaje jednak procesor M5. Różnice względem poprzedników nie polegają wyłącznie na suchych liczbach z benchmarków, ale przede wszystkim na odczuciach z codziennego użytkowania. System reaguje natychmiast, aplikacje uruchamiają się bardzo szybko, a praca pod dużym obciążeniem nie powoduje spadków wydajności ani nieprzewidywalnych zachowań. To komputer, który zachowuje się stabilnie, niezależnie od tego, czy piszę teksty w Byword, koduję w Xcode, montuję filmy w Final Cut Pro czy nagrywam w Logic Pro.

Podczas testów korzystałem z MacBooka Pro M5 w sposób, który trudno nazwać oszczędnym. Równoległa praca w kilku aplikacjach, dziesiątki kart w przeglądarce, edycja multimediów, kompilowanie kodu i praca na wielu wirtualnych pulpitach były codziennością. Laptop ani razu nie sprawił wrażenia, że zbliża się do granicy swoich możliwości. Co istotne, wydajność pozostaje przewidywalna również w dłuższych sesjach — nie ma tu gwałtownego throttlingu ani sytuacji, w których komputer nagle „zwalnia” bez wyraźnego powodu.

Test

Granie na Macu w duże tytuły od kilku lat nie jest już fanaberią – właściwie od czasu wprowadzenia własnej linii procesorów M (Apple Silicon). Cyberpunka 2077 przeszedłem już na moim MacBooku Pro 14” z M2 Pro. Testując opisywany komputer z układem M5, mogłem znacznie podwyższyć ustawienia graficzne. Cyberpunk 2077 uruchomiony na MacBooku Pro M5 na wysokich ustawieniach graficznych działał bardzo dobrze. Rozgrywka była płynna, responsywna i stabilna, a sama gra prezentowała się bardzo solidnie wizualnie. Ogromna w tym zasługa dopracowanego portu na macOS, który pokazuje, że przy odpowiedniej optymalizacji Apple Silicon jest w stanie zaoferować doświadczenie, które jeszcze niedawno wydawało się nierealne na laptopie tej klasy. Nie jest to oczywiście sprzęt stricte gamingowy, ale fakt, że można komfortowo spędzić wiele godzin w Night City bez frustracji, mówi bardzo dużo o możliwościach M5.

Na osobne uznanie zasługuje kultura pracy. MacBook Pro M5 pozostaje cichy przez większość czasu, a wentylatory uruchamiają się rzadko i w sposób nienachalny. Nawet pod większym obciążeniem hałas nie staje się uciążliwy, a obudowa nie nagrzewa się w sposób, który wpływałby na komfort użytkowania.

Czas pracy na baterii pozostaje jednym z największych atutów tego laptopa. Kilkanaście godzin realnego użytkowania to standard, a nie scenariusz laboratoryjny.

Nawet przy bardziej wymagających zadaniach bateria trzyma się niezwykle dobrze, co w połączeniu z wysoką wydajnością jest wciąż czymś, czemu konkurencja nie potrafi w pełni sprostać.

macOS w połączeniu z M5 działa płynnie i stabilnie. System nie wymaga ciągłej uwagi i pozwala skupić się na pracy. Integracja z innymi urządzeniami Apple pozostaje jednym z najmocniejszych elementów całego doświadczenia, szczególnie jeśli korzysta się z więcej niż jednego urządzenia tej firmy.

MacBook Pro M5 14” nie jest komputerem dla każdego. Cena jasno sugeruje, że to sprzęt z segmentu premium, skierowany do osób, które wiedzą, czego potrzebują, i są gotowe zapłacić za jakość, stabilność i długowieczność. W zamian otrzymają laptopa, który nie tylko świetnie radzi sobie dziś, ale prawdopodobnie pozostanie bardzo wydajnym narzędziem również za kilka lat.

Po długich testach trudno mi znaleźć jego słabe punkty. MacBook Pro M5 14” to przykład dojrzałego produktu, który nie próbuje zachwycać na siłę, ale z każdym kolejnym dniem użytkowania buduje zaufanie. Wydaje mi się, że zagrozić mu będą mogły tylko kolejne modele, tym razem z procesorami M5 Pro i M5 Max, na które czekam.



Apple AirTag 2

Krystian Kozerawski



Dość niespodziewanie w ostatnim tygodniu Apple wprowadziło do sprzedaży nową wersję swojego lokalizatora AirTag. Przez ostatnie dwa dni miałem okazję go testować i mogę podzielić się z Wami pierwszymi wrażeniami.

Zacznę od tego, że AirTag, czy wprowadzony wraz z nim nowy protokół pozwalający także innym lokalizatorom na pracę nawet bez połączenia z iPhone'em, był dla mnie błogosławieństwem, zwłaszcza podczas tras koncertowych moich zespołów. Kilka gitar, skrzynki z efektami, kable, bagaż — wszystko to każdego dnia trzeba wyładowywać z busa do klubu lub hotelu, a następnego dnia ładować z powrotem. Jeszcze kilka lat temu standardem było gubienie drobnych rzeczy podczas takich eskapad. Zdarzało się, że jakiś zespół zapomniał z klubu gitary czy wzmacniacza. Dzięki AirTagom mogę mieć pieczę nad całą moją menażerią w sposób wygodny. Po zapakowaniu się do busa po koncercie odpalam aplikację Znajdź i widzę, czy wszystkie moje gitary, cały sprzęt i bagaż są ze mną. AirTagi znajdują się także w portfelach, plecakach, są przypięte do kluczy, a nawet na obroży naszego psa. Z perspektywy moich własnych, bogatych i pozytywnych doświadczeń z AirTagami po dwóch dniach mogę śmiało napisać, że nowy AirTag jest wyraźnie lepszy, ale… od początku.

Test

Wizualnie nowy AirTag nie różni się od poprzednika. Ta sama forma dużej tabletki. Plastikowa obudowa i metalowe wieczko z logo Apple. Stawiając obok siebie stary i nowy lokalizator, właściwie trudno je odróżnić. Jedyna różnica z zewnątrz to napisy na krawędzi wieczka. Na nowym AirTagu w większości są to wielkie litery (kapitaliki). To bardzo drobny szczegół, gdyż napisy na krawędzi wieczka widoczne są jedynie pod światło.

To, czym wyraźnie różni się nowy AirTag od starego, to zasięg Bluetooth. Zastosowano w nim bowiem nowy, ulepszony układ Ultra Wide Band. Zasięg zwiększył się o około 3–4 metry – tak przynajmniej wynika z moich własnych testów. Oba AirTagi leżały na biurku, a ja wyszedłem z domu i sprawdzałem, w jakiej odległości połączą się one z moim iPhone'em. W znacznie większej odległości aplikacja Znajdź przechodziła w tryb dokładnego naprowadzania. W przypadku nowego AirTaga było to 5–6 metrów, a starego jedynie 2–3 metry. Ma to moim zdaniem ogromne znaczenie – i nie chodzi tylko o wygodę szybkiego odnalezienia przedmiotu w domu, np. kluczy z użyciem naprowadzania, ale aktualizowania położenia AirTaga na odległość.

Warto tutaj bowiem przypomnieć, że AirTagi oraz lokalizatory innych producentów zgodne z aplikacją Znajdź (a więc wspierające opracowany przez Apple protokół) rozsyłają swój sygnał przez Bluetooth, który odbierają iPhone'y, iPady czy komputery Mac innych użytkowników i przesyłają na serwery Apple. Każde z tych urządzeń Apple jest swego rodzaju satelitą globalnej sieci Znajdź. Sygnały i informacje są oczywiście anonimowe. Dzięki temu rozwiązaniu pozycja zagubionego przedmiotu z AirTagiem będzie niemal na pewno aktualizowana w aplikacji Znajdź, nawet jeśli jego właściciel znajduje się setki czy tysiące kilometrów dalej.

Dokładność tego rozwiązania testuję właśnie na trasach koncertowych, gdy np. wybieramy się na miasto, a nasz bus ze sprzętem odjeżdża z hotelu i zmienia swoje położenie. Widzę wtedy dokładnie, gdzie pojechał, bo na mapie zaznaczone są wszystkie moje AirTagi umieszczone w futerałach gitar czy skrzynkach ze sprzętem.

Nowy AirTag, mający znacznie większy zasięg rozsyłania sygnału przez Bluetooth, ma więc większe szanse na „złapanie" w swoim zasięgu czyjegoś iPhone'a (zwłaszcza 17, 17 Pro lub Air), iPada czy Maca niż jego starszy model.

Kolejną słyszalną zmianą jest sygnał dźwiękowy. Ten w nowym AirTagu jest wyraźnie wyższy, bardziej „kłujący" w uszy, mniej przyjemny, ale za to wyraźniejszy, bardziej słyszalny. Dzięki temu zdecydowanie łatwiej go znaleźć, a więc i przedmiot, do którego jest przyczepiony.

Wspomnieć też wypada, że nowy AirTag wspiera precyzyjne wyszukiwanie (dla mnie lepszym określeniem jest naprowadzanie) przez zegarek Apple Watch Ultra 2 i nowszy oraz Series 9 i nowszy. Nie miałem możliwości, by to przetestować – mój Apple Watch Ultra 1 wciąż spełnia swoje zadania i szybko się z nim nie rozstanę.

Nowy AirTag jest wyraźnie lepszy od starszego modelu, choć nie planuję wymienić wszystkich moich lokalizatorów Apple, gdyż bardzo dobrze spełniają swoją rolę. Na pewno jednak kupię kilka kolejnych i wtedy może pozamieniam je. Są bowiem przedmioty, których dokładniejsza lokalizacja z większej odległości ma dla mnie znaczenie.



Larq PureVis 2

W trosce o odpowiednie nawodnienie

Jakub Świtek

Na rynku jest wiele butelek służących do picia w podróży, filtrowania wody czy utrzymywania niskiej temperatury, jednak jest firma, która wyróżnia się na tle pozostałych swoim produktem. Mowa o Larq oraz butelce PureVis™ 2. Jest to akcesorium, które śledzi ilość wypitej wody, a także pozwala na 2-stopniowe jej oczyszczanie.

Butelka została wykonana ze stali nierdzewnej 18/8, która utrzymuje niską temperaturę napoju nawet do 24 godzin. Dostępna jest w dwóch wersjach pojemnościowych – 680 ml oraz 1000 ml – a także w kilku wariantach kolorystycznych. Przy nakrętce znajduje się odpinany uchwyt ułatwiający przenoszenie.

W zestawie, oprócz butelki, dostępna jest słomka filtracyjna z filtrem, kabel USB-C, a także dokumentacja.

Na górnej części pokrywki znajduje się dioda LED, która informuje nas między innymi o porze nawodnienia, niskim poziomie baterii, procesie czyszczenia czy przegrzaniu.

Głównym zadaniem butelki jest 2-stopniowa filtracja oraz oczyszczanie wody. Zdaniem producenta wykorzystana technologia PureVis™, oparta na diodzie LED UV-C, pozwala na eliminację 99,99% bakterii Salmonella oraz E. coli. Dostępne są dwa tryby – minutowy oraz 3-minutowy, tak zwany tryb przygody.



Warto w tym miejscu dodać, że butelka również dokonuje samoczyszczenia. Proces ten odbywa się automatycznie co dwie godziny, jednak można go także aktywować poprzez wciśnięcie przycisku znajdującego się w górnej części pokrywy (obok ustnika).

Z butelki można korzystać zarówno z filtrem, jak i bez niego. Filtry wykonane są z włókna węglowego (z celulozy), a także z cząstek węgla (z kokosa). Dostępne są dwa warianty: bazowy (dołączony w zestawie) oraz zaawansowany, który pozwala usunąć między innymi ołów, sulfonian perfluorooktanu, kwas perfluorooktanowy, chlor czy metale ciężkie.

edno ładowanie pozwala na 2–3-tygodniowy cykl działania. Odbywa się ono przez port USB-C i trwa około jednej godziny.

Z poziomu aplikacji można podejrzeć statystyki dotyczące picia wody, zarządzać filtrem, a także otrzymywać powiadomienia. Dane można zintegrować z systemową aplikacją Zdrowie, dzięki czemu informacje o nawodnieniu będą trafiały automatycznie w wybrane miejsce.

Butelka została wyceniona na 135 euro (niezależnie od wersji), natomiast koszt filtrów to 36 euro lub 49 euro.



Najciekawsze premiery gier w App Store: podsumowanie 2025 roku

Marek Gawryłowicz

App Store przez lata był jedynym oficjalnym i w pełni legalnym źródłem gier i aplikacji dla systemu iOS. Sytuacja ta uległa jednak zmianie w 2024 roku, kiedy to regulacje prawne wprowadzone przez Unię Europejską wymusiły otwarcie wspomnianego systemu na alternatywne sklepy z aplikacjami. Kilka miesięcy później firma Epic Games, od dłuższego czasu walcząca z Apple zarówno w sądzie, jak i poza nim, otworzyła własny sklep z grami na iOS. Rok 2025 był więc pierwszym w historii App Store, w którym sklep ten musiał przez cały czas mierzyć się z realną konkurencją na własnym podwórku.

Przyznam szczerze, że mimo iż trochę kibicowałem przedsięwzięciu Tima Sweeneya (bo uważam, że konkurencja na tym polu wyjdzie użytkownikom na dobre), to jednak ani trochę nie dziwi mnie fakt, że App Store jak na razie wychodzi z tego starcia obronną ręką. Pomimo intensywnych starań ze strony Epic Games w 2025 roku ani twórcy gier, ani gracze nie zaczęli masowo porzucać sklepu Apple na rzecz nowej platformy. Wprost przeciwnie — to właśnie do App Store trafiła większość z najciekawszych gier na iOS wydanych na przestrzeni ostatnich dwunastu miesięcy. Poniżej znajdziecie subiektywny przegląd najciekawszych z nich.

Opinie

Where Winds Meet

Where Winds Meet to gra typu action RPG przedstawiona z perspektywy trzeciej osoby, rozgrywająca się w fantastycznej wersji dziesięciowiecznych Chin z tzw. okresu Pięciu Dynastii i Dziesięciu Królestw. Gracze wcielają się w niej w młodego mistrza sztuk walki, eksplorując otwarty świat pełen różnego rodzaju wyzwań i zadań do wykonania. Where Winds Meet oferuje zarówno możliwość gry w pojedynkę, jak i wspólnie z innymi graczami. Wersja na iOS to dość wierny port gry znanej z konsol i komputerów, z systemem sterowania oraz oprawą graficzną przystosowanymi do możliwości urządzeń mobilnych. Gra oferuje przy tym opcję rozgrywki międzyplatformowej oraz synchronizacji postępów między różnymi wersjami.

Where Winds Meet w App Store

Red Dead Redemption

Red Dead Redemption, wydane oryginalnie w 2010 roku jako sequel nieco zapomnianego już Red Dead Revolver, to utrzymana w klimacie westernu gra akcji z otwartym światem, pozwalająca nam wcielić się w byłego bandytę – Johna Marstona – który, aby uratować żonę i syna, musi schwytać swoich dawnych współpracowników. Była to jedna z największych i najdroższych produkcji tamtego okresu. Szybko stała się ogromnym hitem, a w 2018 roku doczekała się równie popularnej kontynuacji.

Biorąc pod uwagę, jak chętnie studio Rockstar przenosiło swoje konsolowe hity na iOS, aż dziw bierze, że na mobilną edycję Red Dead Redemption musieliśmy czekać aż do 2025 roku. Wersja ta oferuje system sterowania przystosowany do obsługi za pomocą ekranów dotykowych oraz szereg pomniejszych usprawnień. Oprócz podstawowej edycji gry znajdziemy w niej również dodatek Undead Nightmare oraz całą dodatkową zawartość z Game of the Year Edition.

Gra Red Dead Redemption jest dostępna w App Store w dwóch wersjach. **Pierwsza** kosztuje 169 zł i nie zawiera żadnych dodatkowych mikropłatności. **Druga** est dostępna do pobrania za darmo, jednak wymaga aktywnej subskrypcji w serwisie Netflix.

Destiny: Rising

Destiny: Rising to mobilny spin-off popularnej serii gier studia Bungie (twórców słynnego Halo), stworzony w ramach współpracy z NetEase (m.in. Marvel Rivals i Diablo Immortal). Podobnie jak oryginalne Destiny jest to sieciowa strzelanka z elementami RPG, utrzymana w konwencji science fiction. Gracze znajdą w niej zarówno kooperacyjne tryby PvE, jak i nastawione na rywalizację PvP. Gra kładzie przy tym duży nacisk na aspekty społecznościowe, w tym tworzenie klanów.

W trakcie rozgrywki możemy przełączać się między widokiem pierwszo- i trzecioosobowym, do sterowania wykorzystując ekran dotykowy lub zewnętrzny kontroler. Pod względem fabularnym gra jest bardzo luźno powiązana z poprzednimi częściami, rozgrywając się w swojej własnej „alternatywnej linii czasu". Twórcy zapewniają jednak, że mimo to fani serii znajdą tu kilka ciekawych nawiązań do jej głównych odsłon.

Destiny: Rising w App Store

Opinie

Resident Evil 3

Resident Evil 3 to remake kultowego survival horroru Resident Evil 3: Nemesis z 1999 roku. Podobnie jak pierwowzór pozwala on wcielić się w postać Jill Valentine – byłej agentki sił specjalnych uwięzionej w mieście opanowanym przez zombie, na którą poluje potężny mutant znany jako Nemesis. Remake, oprócz nowej oprawy graficznej i przystosowania gry do współczesnych platform, przynosi ze sobą również sporo zmian w fabule i mechanice rozgrywki, upraszczając i skracając opowiedzianą w grze historię oraz kładąc większy nacisk na elementy akcji.

Resident Evil 3 w App Store

Prince of Persia: The Lost Crown

Prince of Persia: The Lost Crown to przedostatnia część kultowej serii, której korzenie sięgają końcówki lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Jest to zręcznościowa platformówka, która pod względem mechaniki rozgrywki wyraźnie nawiązuje do starszych, klasycznych odsłon. Pod względem fabularnym stanowi ona jednak całkowity reboot serii, opowiadając zupełnie nową historię, niepowiązaną z poprzednimi grami.

Gracz wciela się tu w członka elitarnej gwardii królewskiej, który musi wyruszyć z misją uratowania porwanego księcia Persji. Wersja na urządzenia mobilne oferuje nowy system sterowania przystosowany do obsługi za pomocą ekranu dotykowego (z opcjonalnymi ułatwieniami i możliwością dostosowania interfejsu użytkownika do własnych preferencji) oraz możliwość korzystania z zewnętrznego kontrolera.

Prince of Persia: The Lost Crown w App Store

Expelled!

Inkle to niezależne studio specjalizujące się w tworzeniu gier przygodowych, znane z takich produkcji jak Sorcery!, 80 Days czy Overboard!. Wydany w 2025 roku na iOS Expelled! jest swego rodzaju duchowym spadkobiercą tej ostatniej, rozwijającym niektóre z wykorzystanych w niej pomysłów, jednak przedstawiającym je w nieco innej formie.

Fabuła gry toczy się w 1922 roku w prestiżowej szkole dla dziewcząt, w której ktoś wypchnął jedną z uczennic przez okno. Gracze wcielają się w nastolatkę podejrzaną o popełnienie tej zbrodni, próbującą oczyścić swoje dobre imię. Cel ten można osiągnąć, odnajdując prawdziwego sprawcę lub wrabiając inną niewinną osobę, kłamiąc przy tym i manipulując. Gra została zaprojektowana w taki sposób, by można było powtarzać ją wielokrotnie, za każdym razem prowadząc historię w inny sposób i odkrywając nowe tajemnice.

Expelled! w App Store

Subnautica

Subnautica to gra survivalowa z akcją przedstawioną z perspektywy pierwszej osoby. Wcielamy się w niej w kosmicznego rozbitka, którego kapsuła ratunkowa wylądowała pośrodku oceanu na obcej planecie. Naszym zadaniem jest utrzymanie się przy życiu, co wbrew pozorom nie jest wcale takie proste.

Mimo iż świat gry Subnautica na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie kolorowego, wesołego i przyjaznego, skrywa on także wiele niebezpieczeństw. Aby przetrwać, będziemy musieli m.in. zbierać różnego rodzaju surowce, wytwarzać przedmioty, rozbudowywać bazę i mierzyć się z czającymi się w głębinach podwodnymi stworzeniami (w grze dostępne są także alternatywne tryby rozgrywki, dzięki którym możemy ułatwić bądź utrudnić sobie zadanie).

Subnautica w App Store

Opinie

Dredge

Dredge to dość nietypowa mieszanka gatunków, łącząca w sobie elementy symulatora wędkarstwa, RPG oraz przygodowego horroru inspirowanego twórczością H.P. Lovecrafta. W grze wcielamy się w rybaka łowiącego ryby pośród wysp archipelagu Marrow. Początkowo zajęcie to upływa względnie spokojnie, a rozgrywka skupia się na zarabianiu pieniędzy oraz stopniowym ulepszaniu naszej łodzi i sprzętu wędkarskiego.

Z czasem okazuje się jednak, że zarówno morskie głębiny, jak i mieszkańcy okolicznych wysp skrywają wiele mrocznych tajemnic, a kolejne wyprawy stają się coraz bardziej niebezpieczne.

Dredge w App Store

Cassette Beasts

Cassette Beasts to turowa gra RPG inspirowana klasycznymi odsłonami serii Pokémon. Tutaj również rozgrywka kręci się wokół kolekcjonowania różnego rodzaju potworów. Tym razem jednak nie łapiemy ich bezpośrednio, jak miało to miejsce w Pokémonach, lecz nagrywamy je na kasety magnetofonowe (twórcy gry wyraźnie postanowili wykorzystać siłę nostalgii), które po odsłuchaniu pozwalają nam zmienić się w daną bestię.

Gra wykorzystuje także ciekawy mechanizm pozwalający krzyżować ze sobą nagrane potwory, uzyskując w ten sposób zupełnie nowe gatunki.

Cassette Beasts w App Store

Doki Doki Literature Club

Doki Doki Literature Club to gra przygodowa typu visual novel, która na pierwszy rzut oka wygląda jak dość typowy japoński romans. Pod cukierkową otoczką kryje się jednak całkiem solidny psychologiczny horror. W grze wcielamy się w młodego chłopaka, który dołącza do szkolnego kółka literackiego i zaczyna flirtować z poznanymi tam dziewczynami.

Dość szybko okazuje się jednak, że członkinie tytułowego klubu nie są tak wesołe i sympatyczne, jak mogło się początkowo wydawać, a z biegiem czasu ich zachowanie staje się coraz dziwniejsze i bardziej niepokojące.

Doki Doki Literature Club w App Store



Lokalizatory firmy Native Union

Jakub Świtek

Jakiś czas temu na łamach naszego magazynu mogliście przeczytać recenzję ładowarek zgodnych z MagSafe/Qi2 firmy Native Union. Tym razem przyszedł czas na lokalizatory dostępne w ofercie producenta. Mowa o akcesoriach z serii Find It, czyli tagu oraz karcie.

Karta została wykonana z czarnego plastiku i cechuje się wymiarami 85 × 54 × 1,7 mm oraz niską wagą, wynoszącą zaledwie 13 gramów. W zestawie, oprócz karty, dołączona jest metalowa pętla, która pozwala przypiąć akcesorium, na przykład do walizki. Jest ona odporna na pył oraz zachlapania (zgodnie z normą IP66).

Z jednej strony karty widnieje napis Native Union Paris, natomiast na drugiej umieszczono grafikę cewek indukcyjnych oraz miejsce do wpisania imienia i numeru telefonu. Dzięki temu karta wygląda jak zawieszka bagażowa.

Czas pracy na jednym ładowaniu może wynieść nawet sześć miesięcy, natomiast naładowanie lokalizatora od 0 do 100% trwa około godziny. Warto w tym miejscu dodać, że ładowanie może odbywać się poprzez MagSafe lub zwykłą ładowarkę Qi.

Drugim omawianym produktem jest tag, który wizualnie przypomina lokalizator Apple w kolorze czarnym. Jego waga to niewiele ponad 6 gramów, jednak w połączeniu z baterią całość waży 49 gramów. Średnica urządzenia to niemal 32 milimetry, a jego grubość to niewiele ponad 8 milimetrów.



W zestawie dostępna jest specjalna zawieszka umożliwiająca przypięcie, na przykład do kluczy czy plecaka.

W przeciwieństwie do karty, tag cechuje się wymienną baterią – CR2032 – dzięki czemu czas pracy może wynieść nawet rok. Z uwagi na otwieraną konstrukcję lokalizator jest częściowo odporny na kurz oraz lekkie zachlapania (zgodnie z normą IP53).

Zasięg obu akcesoriów to około 50 metrów, jednak realna maksymalna odległość, w zasięgu której można usłyszeć urządzenie, wynosi około 30 metrów.

Dodanie urządzeń do systemowej aplikacji Znajdź jest niezwykle intuicyjne. Z tego poziomu możemy między innymi sprawdzić poziom baterii, udostępnić akcesorium, zlokalizować je, a także odtworzyć na nim dźwięk. Aktywowanie tego trybu spowoduje odtworzenie melodyjki, która powinna ułatwić odszukanie.

Niestety lokalizowanie nie jest oparte na technologii UWB, przez co łączność Bluetooth uniemożliwia precyzyjne wskazywanie położenia, tak jak ma to miejsce w przypadku AirTaga.

Native Union Track It Card została wyceniona na około 140 złotych (39,99 euro), natomiast tag to wydatek rzędu 79 złotych (19,99 euro).



Audio Pro A28 W – test aktywnych głośników stereo nowej generacji

Krystian Kozerawski

Pięć lat temu miałem okazję testować znakomity zestaw aktywnych głośników Audio Pro A26. Później przyszła pora na model A28, który okazał się bardzo udaną kontynuacją tej linii. Dziś na warsztat trafia Audio Pro A28 W – wersja ulepszona, należąca do nowej generacji urządzeń szwedzkiego producenta, określanej literą „W”. I już na wstępie mogę powiedzieć jedno: to nie jest kosmetyczna aktualizacja, lecz realny krok naprzód.

Audio Pro A28 W pozostają wierne filozofii marki: mają być kompaktowe, stylowe, maksymalnie funkcjonalne i – przede wszystkim – świetnie brzmiące. Po kilku tygodniach codziennego użytkowania w salonie, zarówno z muzyką, jak i telewizorem, mogę śmiało stwierdzić, że A28 W są jednymi z najbardziej kompletnych aktywnych głośników stereo w swojej klasie.

To, co na zewnątrz

Pod względem wzornictwa Audio Pro A28 W nie próbują wymyślać koła na nowo – i bardzo dobrze. To dokładnie ta sama, ponadczasowa stylistyka, którą znamy z wcześniejszych modeli. Proste bryły, solidne obudowy z płyty MDF i magnetyczne maskownice z tkaniny, które można zdjąć jednym ruchem, jeśli wolimy bardziej nowoczesny, „techniczny” wygląd. Co ważne, głośniki mają formę klasycznych monitorów, a dzięki stosunkowo niedużym wymiarom (238 × 150 × 200 mm) zmieszczą się zarówno na komodzie z telewizorem, na biurku, jak i na półkach.

Testowałem wersję w fornirze orzechowym i muszę przyznać, że prezentuje się znakomicie – elegancko, ciepło, wręcz meblowo. Dostępne są także klasyczne warianty: czarny i biały, dzięki czemu A28 W bez problemu wpasują się zarówno w nowoczesne, jak i bardziej klasyczne wnętrza. Co ważne, głośniki można również zamontować na ścianie (przy użyciu opcjonalnych uchwytów), co dodatkowo zwiększa ich uniwersalność.

Generacja „W”

Największe zmiany kryją się jednak nie na zewnątrz, a w środku. Audio Pro A28 W należą do nowej generacji „W”, co oznacza przejście na platformę opartą na technologii Linkplay. W praktyce przekłada się to na znacznie bardziej rozbudowaną i stabilną aplikację, lepszą integrację z systemami multiroom oraz nowe funkcje związane z korekcją dźwięku.

Aplikacja Audio Pro pozwala nie tylko na wygodne sterowanie głośnikami i wybór źródeł, ale także na korzystanie z korektora EQ, korekcji akustyki pomieszczenia czy synchronizacji czasowej przez Wi-Fi. Wszystko działa płynnie i intuicyjnie, a aktualizacje oprogramowania głośników odbywają się automatycznie, drogą OTA, bez udziału użytkownika.

Połączenia

Audio Pro A28 W to prawdziwe centrum domowej rozrywki. Zestaw obsługuje multiroom Audio Pro, a dzięki AirPlay 2 i Google Cast bez problemu współpracuje z Apple Music, Spotify, Tidalem, Deezerem, Amazon Music, TuneIn i wieloma innymi serwisami. Spotify Connect działa bezbłędnie, a strumieniowanie przez Wi-Fi zapewnia stabilność i wysoką jakość dźwięku. Głośniki wspierają także Bluetooth 4.2.

Podłączenie do telewizora odbywa się za pomocą HDMI ARC, co w praktyce oznacza, że A28 W mogą z powodzeniem zastąpić soundbar – i to z ogromną przewagą pod względem sceny stereo. Głośnością można sterować za pomocą pilota od telewizora, co jest niezwykle wygodne w codziennym użytkowaniu. Do dyspozycji mamy także wejście optyczne, analogowe RCA oraz wyjście na subwoofer, jeśli ktoś chciałby jeszcze bardziej rozbudować dół pasma.

Całością można sterować zarówno z aplikacji, jak i za pomocą dołączonego pilota. Ten ostatni wyposażono w pięć przycisków szybkiego wyboru, które pozwalają jednym kliknięciem uruchomić ulubioną playlistę lub stację radiową – drobiazg, ale bardzo praktyczny.

Brzmienie

Audio Pro A28 W to aktywny zestaw stereo oparty na 1-calowej tekstylnej kopułce wysokotonowej oraz 4,5-calowym przetworniku nisko-średniotonowym, napędzanych wzmacniaczem klasy D o mocy 2 × 75 W. Już po pierwszych minutach odsłuchu słychać, że mamy do czynienia z dojrzałym, dobrze zestrojonym systemem.

Podczas oglądania filmów A28 W radzą sobie równie dobrze. Dialogi są wyraźne, efekty mają odpowiedni impakt, a całość brzmi spójnie i angażująco. To świetna opcja dla osób, które chcą jednego systemu zarówno do muzyki, jak i do telewizora.

Jeszcze lepsze domowe centrum audio-wideo

Audio Pro A28 W to dopracowany, nowoczesny zestaw aktywnych głośników stereo, który łączy świetne brzmienie z bardzo bogatą funkcjonalnością. Nowa generacja „W” przynosi realne korzyści w postaci lepszej aplikacji, większych możliwości konfiguracji i jeszcze wygodniejszej obsługi.

Jeśli szukasz alternatywy dla soundbara, ale nie chcesz rezygnować z prawdziwej sceny stereo i wysokiej jakości dźwięku, A28 W są wyborem niemal idealnym. To jeden z tych zestawów, które po prostu chce się mieć w salonie – i z których chce się korzystać każdego dnia.

Aktywne głośniki Audio Pro A28 W dostępne są w sieci salonów Top Hi-Fi & Video Design w cenie 1450 zł.







Satechi ST-C200GM jako idealny kompan zarówno w domu, jak i w podróży

Jakub Świtek

Od dawna szukałem ładowarki o stosunkowo wysokiej mocy oraz dużej liczbie portów, która sprawdziłaby się zarówno w domu, jak i w podróży. Ostatnio w moje ręce wpadł produkt oferowany przez firmę Satechi.

Mowa o modelu ST-C200GM, opartym na azotku galu – GaN. Została ona wykonana z twardego plastiku w kolorze space gray, a całość stylizowana jest na aluminium. Cechuje się dwoma portami USB-C PD 3.1 o mocy 140 W oraz czterema portami USB-C PD 3.0 o maksymalnej mocy 100 W. Dodatkowo na jej przedniej części umieszczono diodę LED sygnalizującą stan urządzenia.

W momencie, gdy do zasilacza podłączonych jest sześć urządzeń, maksymalna moc na poszczególnych portach prezentuje się następująco – 65 W, 45 W oraz 4 × 20 W. Wykorzystanie jedynie pierwszego lub drugiego portu przekłada się na moc 140 W.

W zestawie, oprócz zasilacza, znajduje się stojak pod ładowarkę oraz kabel zasilający. Waga ładowarki to 620 gramów, a jej wymiary wynoszą 105 × 105 × 35 mm.

Należy pamiętać, że zasilacz może być umieszczony w podstawce w pozycji pionowej. Osoby, które chciałyby trzymać go bez podstawki, również mogą ustawić go pionowo, z uwagi na zamontowanie czterech gumowych podstawek na jego boku.

Akcesorium cechuje się różnego rodzaju zabezpieczeniami przed zwarciem, wysoką temperaturą czy przepięciem oraz wsparciem dla wielu technologii ładowania, między innymi PD 3.1, PD 3.0, QC 4.0+ czy QC 3.0.

Na przestrzeni ostatnich tygodni nie napotkałem żadnych problemów z tym urządzeniem, a także nie zauważyłem nadmiernego nagrzewania. Warto wspomnieć, że w momencie podłączenia dodatkowych kabli nie następuje odcięcie zasilania na innych portach, tak jak ma to miejsce w przypadku niektórych ładowarek.

Ładowarka Satechi ST-C200GM to wydatek 479,90 zł i można ją kupić między innymi na stronie producenta.

Test



Idealnym uzupełnieniem wspomnianego zasilacza jest ładowarka Satechi OnTheGo 2in1. Jest to akcesorium, które najlepiej sprawdzi się w podróży. Jego niewielkie rozmiary oraz waga – 104,5 grama – zapewniają wysoką mobilność. Całość składa się z dwóch dysków połączonych ze sobą elastyczną, gumową taśmą. Moduł przeznaczony do ładowania, na przykład telefonów, pokryty jest delikatnie chropowatym materiałem. Natomiast część przeznaczona dla zegarka Apple Watch, dzięki ruchomemu elementowi, pozwala na ładowanie zarówno w pionie, jak i w poziomie. Producent opisuje użyte materiały jako premium, jednak nie podaje żadnych dodatkowych szczegółów.

Wystarczy skorzystać z magnetycznego łączenia dysków. Osobiście uważam, że tego typu akcesorium jest niezwykle przydatne podczas podróży i dzięki swojej kompaktowej formie sprawdzi się zarówno wtedy, gdy mamy jedynie plecak, jak i przy większym bagażu.

Należy pamiętać, że ładowarka pozwala również na ładowanie wyłącznie smartfona lub zegarka bez konieczności rozkładania całości na dwa elementy.

Do prawidłowego działania Satechi OnTheGo 2in1 należy użyć co najmniej 30-watowego zasilacza.

W zestawie, oprócz ładowarki, znajduje się metrowy kabel USB-C z oplotem oraz etui podróżne w formie materiałowego woreczka. Ładowarka dostępna jest w trzech wariantach kolorystycznych: czarnym, beżowym oraz bladoróżowym.

W ofercie dostępny jest również model 3w1. Mniejszy wariant to wydatek około 350 zł, natomiast wersja 3w1 kosztuje około 450 zł.



Ładowarki podróżne firmy Zens

Jakub Świtek

Jakiś czas temu w moje ręce wpadły ładowarki firmy Zens, która od lat produkuje wysokiej jakości akcesoria przeznaczone dla urządzeń mobilnych Apple. Holenderska firma ma w swojej ofercie między innymi ładowarki podróżne z serii Travel Pro oraz Pro.

Pierwsza z nich umożliwia ładowanie dwóch urządzeń jednocześnie – zegarka Apple Watch (lub AirPodsów) oraz iPhone'a. W przypadku zegarka mowa tu o ładowaniu z mocą 5 W, natomiast przy wykorzystaniu MagSafe/Qi2 można ładować kompatybilny smartfon z maksymalną mocą 15 W.

Konstrukcja ładowarki została wykonana z wysokiej jakości poliwęglanu, dzięki czemu cechuje się ona niską wagą – 182 gramy. Wymiary złożonego akcesorium to 5,5 × 5,5 × 2 cm. Miejsce, na którym umieszcza się iPhone'a, wyłożone jest miękkim materiałem, który zapobiega rysowaniu pleców urządzenia.

Dzięki regulowanemu kątowi nachylenia można aktywować tak zwany tryb czuwania (StandBy). Dodatkowo ładowarkę można rozłożyć niemal poziomo. Rozkładanie jej bywa nieco problematyczne z uwagi na zatrzaski, które blokują niekontrolowane otwarcie.

Do zestawu, oprócz ładowarki, producent dołączył metrowy przewód USB-C z oplotem oraz przenośne, twarde etui wyłożone miękkim materiałem, z kieszonką na kabel.
Akcesorium zostało wycenione na 59,99 euro i jest dostępne w dwóch wariantach kolorystycznych – czarnym oraz białym.

Test

Druga seria produktów dostępna jest w trzech wariantach. Umożliwiają one odpowiednio: ładowanie iPhone'a i zegarka, ładowanie na przykład iPada lub MacBooka, zegarka oraz iPhone'a, a także wersję służącą do ładowania iPhone'a oraz MacBooka lub iPada.

Cechą wspólną wszystkich trzech modeli jest wysoka jakość wykonania, aluminiowa konstrukcja oraz 1,5-metrowy przewód USB-C z oplotem.

Modele Pro 2 USB-C oraz Pro 3 USB-C pozwalają na ładowanie komputera z maksymalną mocą 140 W dzięki technologii USB-C Power Delivery. Wersja Pro 3 cechuje się składaną konstrukcją, dzięki czemu zajmuje mniej miejsca, a ładowanie zegarka Apple Watch może odbywać się zarówno w pionie, jak i w poziomie.

Wszystkie warianty są kompatybilne z technologią MagSafe/Qi2, dzięki czemu zapewniają maksymalną moc bezprzewodowego ładowania na poziomie 15 W.

W zależności od wersji ceny wynoszą odpowiednio 49,99 euro, 69 euro oraz 99,99 euro.





Neakasa Magic 1 Vacuum Steamer

Jakub Świtek

Na rynku dostępnych jest wiele modeli parownic, między innymi stacje parowe, parownice przenośne czy stojące. Wszystkie one cechują się jednak tym samym sposobem działania — prasowaniem poprzez wyrzut pary z urządzenia. Tymczasem jakiś czas temu pojawiło się urządzenie, które działa w drugą stronę, dzięki czemu prasowanie odbywa się poprzez jednoczesne zasysanie materiału. Mowa o Neakasa Magic 1.

Sprzęt cechuje się stosunkowo niską wagą – około 900 gramów – dzięki czemu można prasować jedną ręką zarówno w pionie, jak i w poziomie. Wbudowany zbiornik na wodę może pomieścić około 95 mililitrów wody, co pozwala na wyprasowanie do pięciu koszulek (w zależności od ich stopnia pogniecenia). Warto dodać, że w zestawie dołączone są dwa zbiorniki, co umożliwia ich szybką wymianę i dalszą pracę. Urządzenie jest gotowe do działania po zaledwie 30 sekundach od włączenia.

Generowany strumień pary to około 15 g/min, co w porównaniu ze standardowymi parownicami jest bardzo niskim wynikiem, jednak z uwagi na inny sposób działania taka moc jest wystarczająca.

Należy pamiętać, że parownica nie ma wbudowanej baterii, więc konieczne jest podłączenie jej do zasilania, ale dzięki niemal 2-metrowemu przewodowi nie powinno to stanowić problemu.



Sprzęt cechuje się dwoma trybami pracy. Zmiana odbywa się poprzez przycisk na rączce. Pierwszy z nich przeznaczony jest dla delikatnych materiałów, takich jak jedwab czy len, i pozwala na prasowanie bez zasysania materiału. Drugi umożliwia „prasowanie” z wykorzystaniem ssania z siłą około 2300 Pa (technologia AirFlow). Według producenta przepływ powietrza wynosi około 0,90 m^3/min (31,8 CFM). W przeciwieństwie do standardowych parownic Neakasa Magic 1 zasysa parę, tworząc podciśnienie, dzięki czemu wygładza materiał, a także odciąga wilgoć powstającą z pary, pozostawiając odzież suchą.

Początkowo podchodziłem dość sceptycznie do tego typu urządzenia, jednak po kilku prasowaniach bardzo szybko zmieniłem nastawienie.

Zazwyczaj wystarczyło jedno przeciągnięcie, aby zniknęły zagniecenia. Sam sprzęt jest bardzo kompaktowy i komfortowy w użyciu. Cechuje się również wysoką jakością wykonania, nawet na tle droższej konkurencji.

Warto dodać, że urządzenie zostało wyposażone w inteligentną kontrolę temperatury, dzięki czemu zniwelowano ryzyko przegrzania oraz uszkodzenia odzieży, natomiast para o wysokiej temperaturze usuwa różnego rodzaju bakterie i roztocza (wskaźnik sterylizacji na poziomie 99,99%).

Neakasa Magic 1 został wyceniony na około 550 złotych (130 euro), jednak obecnie na stronie producenta dostępna jest promocja i można go nabyć w cenie 420 złotych (99 euro).

Nowości w sklepie MyApple

Marek Gawryłowicz

W minione święta zapewne niejeden fan produktów Apple znalazł pod choinką jakiś prezent z logo tej firmy. Niezależnie od tego, czy był to jeden z nowych modeli iPhone'a, iPad, MacBook czy któreś z mniejszych akcesoriów, takich jak słuchawki AirPods, warto zadbać o to, by urządzenia te zostały dobrze zabezpieczone i mogły jak najdłużej posłużyć. W sklepie MyApple znajdziecie duży wybór wszelkiego rodzaju etui, obudów ochronnych i pokrowców, a także różne inne akcesoria współpracujące ze sprzętem Apple. Przedstawiamy Wam przegląd najciekawszych nowości spośród nich.

Etui BMW M Carbon Logo MagSafe

Ekskluzywne etui BMW z kolekcji M Carbon Logo MagSafe to idealne połączenie elegancji, stylu i funkcjonalności. Pokrowiec sygnowany przez jeden z najbardziej rozpoznawalnych koncernów motoryzacyjnych na świecie wyróżnia się niepowtarzalnym designem i najwyższą jakością wykonania. Powierzchnię etui pokryto połączeniem karbonowego motywu i wysokiej jakości skóry ekologicznej w eleganckim niebieskim kolorze, co podkreśla luksusowy charakter produktu. Tylną część zdobi metalowe logo BMW, które gwarantuje autentyczność i dodaje prestiżu. Ramkę aparatu oraz przyciski utrzymano w eleganckiej czerni, co nadaje całości spójny i nowoczesny wygląd.

Smukły profil etui zachowuje elegancki wygląd telefonu, jednocześnie zapewnia skuteczną ochronę przed zarysowaniami i w razie upadku. Delikatnie podniesione krawędzie wokół ekranu i aparatu dodatkowo zabezpieczają najważniejsze elementy urządzenia. Elastyczna konstrukcja etui sprawia, że montaż i demontaż są szybkie i wygodne, a wszystkie precyzyjne wycięcia oraz zintegrowane osłony na przyciski gwarantują pełną funkcjonalność telefonu. Wbudowany magnetyczny pierścień kompatybilny z MagSafe umożliwia szybkie i wygodne ładowanie bezprzewodowe, zapewniając mocne i stabilne przyleganie ładowarki. Etui BMW M Carbon Logo MagSafe to nie tylko funkcjonalna ochrona, ale także stylowy dodatek, który podkreśli Twój gust i zamiłowanie do motoryzacyjnej perfekcji.

Etui BMW M Carbon Logo MagSafe dostępne jest w kilku wzorach i rozmiarach pasujących do iPhone'a 17, 17 Pro i 17 Pro Max



Obudowa ochronna Crong Defender Plus

Crong Defender Plus to pancerne etui ochronne typu Heavy Duty, stworzone z myślą o pracy w trudnych i wymagających warunkach. Doskonale sprawdzi się w budownictwie, przemyśle, logistyce, magazynach oraz podczas pracy w terenie, gdzie standardowe etui nie zapewniają wystarczającej ochrony. Solidna, wielowarstwowa konstrukcja skutecznie chroni iPada przed skutkami upadków, wstrząsów oraz przed zabrudzeniami. Etui wykonano z połączenia polikarbonu oraz elastycznego silikonu, co zapewnia wysoką odporność mechaniczną oraz skuteczną amortyzację uderzeń. Wzmocnione narożniki oraz silikonowa osłona nachodząca na krawędzie zabezpieczają newralgiczne punkty tabletu, a zintegrowane zaślepki przeciwkurzowe chronią porty przed pyłem, opiłkami i innymi zanieczyszczeniami.

Crong Defender Plus oferuje zaawansowaną ergonomię 360°: centralny obrotowy uchwyt pozwala na płynną zmianę orientacji tabletu z pionowej na poziomą, wbudowany pasek na dłoń zapewnia pewny chwyt jedną ręką, a regulowany pasek do zawieszenia na szyi umożliwia wygodne noszenie tabletu i szybki dostęp do urządzenia w każdej sytuacji. Etui Crong wykorzystuje prosty 4-stopniowy system montażu oparty na trzech elementach: twardej obudowie z polikarbonu, silikonowej osłonie oraz przednim panelu. System zatrzasków zapewnia szybkie założenie etui i idealne dopasowanie do urządzenia. Tylna część obudowy posiada dedykowaną szlufkę na rysik, która umożliwia jego wygodne i bezpieczne przechowywanie. Takie rozwiązanie zapewnia błyskawiczny dostęp do rysika w każdej chwili oraz chroni go przed zgubieniem podczas codziennej pracy.

Obudowy z serii Crong Defender Plus dostępne są w rozmiarach pasujących do różnych modeli iPada



Advertorial

Etui TECH-PROTECT BASICMAG MAGSAFE

Etui Tech-Protect BasicMag MagSafe wyróżnia się minimalistycznym designem i skuteczną ochroną. Jego smukła forma idealnie dopasowuje się do telefonu, zachowując przy tym lekkość i wygodę codziennego użytkowania. Dwuwarstwowa konstrukcja łączy elastyczną ramkę TPU z twardym tyłem z poliwęglanu, zapewniając kompleksową ochronę przed wstrząsami, zarysowaniami i skutkami upadków. Matowe wykończenie nadaje elegancji i skutecznie chroni powierzchnię przed widocznymi odciskami palców. Podniesione krawędzie wokół ekranu i modułu aparatu chronią najbardziej wrażliwe elementy przed bezpośrednim kontaktem z podłożem.

Wbudowany pierścień magnetyczny zapewnia pełną kompatybilność z technologią MagSafe, umożliwiając szybkie bezprzewodowe ładowanie oraz wykorzystanie magnetycznych akcesoriów bez konieczności zdejmowania etui. Precyzyjne wycięcia gwarantują pełny dostęp do wszystkich portów, przycisków i głośników, a perfekcyjne spasowanie potwierdza wysoką jakość wykonania.

Etui z serii TECH-PROTECT BASICMAG MAGSAFE dostępne są w kilku wariantach kolorystycznych i rozmiarach pasujących do iPhone'a 17, 17 Pro, 17 Pro Max i Air



Advertorial

Bellroy Laptop Caddy - pokrowiec na laptopa z kieszeniami na akcesoria mobilne

Laptop Caddy to niezastąpiony organizer, który sprawi, że Twoje biurowe życie stanie się prostsze i bardziej uporządkowane. Laptop, ładowarka, słuchawki, mysz, kable, długopisy czy dysk zewnętrzny – wszystko mieści się w jednym etui, które płynnie przenosisz z torby na biurko, a potem do sali spotkań. To kompaktowa stacja pracy zawsze pod ręką. Wystarczy rozpiąć i rozłożyć przedni panel, by Twoje narzędzia były elegancko zaprezentowane i gotowe do działania. Dzięki temu rozwiązaniu każdy meeting przebiega sprawniej – zamiast szukać akcesoriów, masz je perfekcyjnie poukładane w zasięgu ręki.

Główna przegroda bez problemu mieści laptopa wraz z notatnikiem A4. Przednia kieszeń zapewnia dodatkową przestrzeń na większe akcesoria, takie jak ładowarka czy słuchawki nauszne. Dwie elastyczne kieszonki z siatki i uchwyty na długopisy gwarantują, że każdy drobiazg ma swoje miejsce. Całkowicie zabudowana konstrukcja, wodoodporny zamek oraz tkanina Ripstop z recyklingu chronią Twoje urządzenia przed kurzem, zarysowaniami i zachlapaniem. Miękka wyściółka wewnętrzna zapewnia dodatkową amortyzację, dzięki czemu Twój laptop i akcesoria są zawsze bezpieczne. Laptop Caddy to nie tylko funkcjonalność, ale też odpowiedzialność. Wykonany z materiałów pochodzących z recyklingu – od butelek PET po nylonowe odpady przemysłowe i sieci rybackie – łączy nowoczesny design z troską o planetę.

Pokrowce z serii Bellroy Laptop Caddy dostępne są w trzech wariantach kolorystycznych i rozmiarach pasujących do różnych modeli laptopów



Etui TECH-PROTECT LAMANO MAGSAFE

Etui Tech-Protect Lamano MagSafe to stylowe akcesorium, które łączy elegancję z charakterem. Wykonane z wysokiej jakości tworzywa PC, skutecznie chroni telefon przed zarysowaniami i uszkodzeniami, zachowując przy tym smukłą i lekką konstrukcję. Wyrazisty wzór nadaje etui nowoczesny, drapieżny charakter – idealne dla kobiet ceniących modę i indywidualny styl. To nie tylko ochrona, ale również modny dodatek, który przyciąga uwagę i podkreśla osobowość.

Podniesiona ramka wokół obiektywu zapewnia dodatkową ochronę aparatu przed otarciami i przypadkowymi uderzeniami, chroniąc najbardziej wrażliwy element telefonu.

Precyzyjne wykonanie gwarantuje idealne dopasowanie do kształtu urządzenia, zapewniając wygodny chwyt i komfort codziennego użytkowania. Dzięki pełnej kompatybilności z technologią MagSafe etui umożliwia szybkie ładowanie bezprzewodowe oraz bezproblemowe korzystanie z akcesoriów magnetycznych bez konieczności zdejmowania. Łatwy montaż i demontaż sprawiają, że Tech-Protect Lamano MagSafe to praktyczne rozwiązanie dla osób ceniących styl i funkcjonalność – doskonały wybór również jako prezent.

Etui z serii TECH-PROTECT LAMANO MAGSAFE dostępne są w kilku wzorach i rozmiarach pasujących do różnych modeli iPhone'ów, w tym Air, 17, 17 Pro i 17 Pro Max.



Advertorial

Etui SPIGEN LIQUID AIR FOLIO

Liquid Air Folio to lekkie i wytrzymałe etui zaprojektowane z myślą o nowoczesnych tabletach, oferujące połączenie eleganckiego wyglądu i praktycznej ochrony. Wykorzystanie wysokiej jakości materiałów, takich jak poliwęglan i elastyczne tworzywo TPU, zapewnia skuteczną osłonę przed zarysowaniami, zabrudzeniami i codziennymi uderzeniami, jednocześnie zachowując smukłą i komfortową konstrukcję.

Minimalistyczny, matowy design z charakterystyczną antypoślizgową fakturą nadaje etui nowoczesny charakter i poprawia pewność chwytu.

Składana okładka typu folio umożliwia ustawienie tabletu w dwóch stabilnych pozycjach, idealnych do pisania, pracy rysikiem, czytania lub oglądania filmów. Etui jest również kompatybilne z funkcjami magnetycznego parowania oraz bezprzewodowego ładowania rysików obsługiwanych przez tablet, a automatyczne wybudzanie i usypianie ekranu po otwarciu i zamknięciu pokrywy zwiększa wygodę użytkowania i pozwala oszczędzać energię. To praktyczne, stylowe i funkcjonalne rozwiązanie, które zapewnia wszechstronną ochronę urządzenia każdego dnia.

Etui SPIGEN LIQUID AIR FOLIO dostępne jest w rozmiarach pasujących do różnych modeli iPada



Advertorial

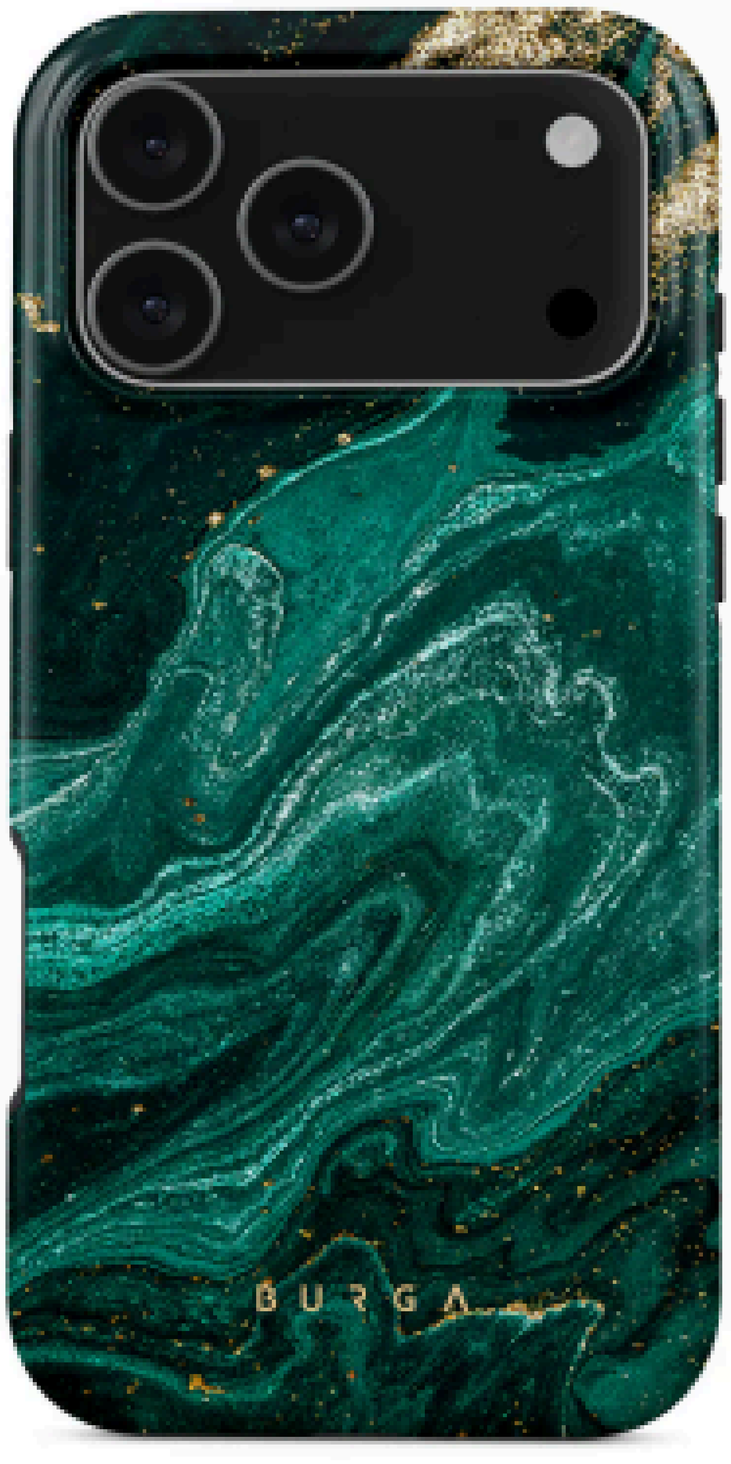
Etui Burga Tough Magsafe

Etui Burgi to prawdziwy modowy statement – błyszczące wykończenie premium sprawia, że Twój iPhone wygląda jak element stylizacji prosto z wybiegu. To akcesorium, które natychmiast przyciąga spojrzenia i nadaje charakter każdej kreacji. Każdy detal etui został zaprojektowany z myślą o wyjątkowym stylu. Wzór jest niepowtarzalny, inspirowany trendami ze świata fashion i luksusowych akcesoriów. To akcent, który podkreśla indywidualność i wyróżnia się na tle zwykłych etui, nadając Twojemu iPhone'owi wyjątkowego charakteru.

Miękkie silikonowe wnętrze działa jak ekskluzywna podszewka, otulając Twój telefon i chroniąc go przed wstrząsami oraz skutkami upadków.

To połączenie elegancji i bezpieczeństwa, które pozwala cieszyć się swobodą w każdej sytuacji. Precyzyjnie zaprojektowane wycięcia gwarantują pełny dostęp do portów i przycisków. Etui leży na telefonie jak ubranie szyte na miarę – stylowe, funkcjonalne i zawsze wygodne w użytkowaniu. Podniesione o 2 mm ranty wokół ekranu i aparatu to subtelny, ale mocny akcent – modny, połyskujący front zyskuje dodatkową ochronę, a Twój telefon pozostaje perfekcyjny nawet przy intensywnym tempie życia. Inspiracja światem mody to także praktyczność – etui idealnie współgra z nowym przyciskiem aparatu w iPhonie. Robisz zdjęcia szybko, wygodnie i zawsze z klasą, niezależnie od tego, gdzie jesteś.

Etui z serii Burga Tough Magsafe dostępne są w kilku wzorach i rozmiarach pasujących do różnych modeli iPhone'ów, w tym m.in. 17, 17 Pro i 17 Pro Max



Stacja ładująca SPIGEN EF323MQ ESSENTIAL 3IN1 MAGNETIC MAGSAFE

Spigen Essential Qi2.2 25W 3in1 Magnetic MagSafe Wireless Charger to zaawansowana stacja ładowania 3-w-1, obsługująca standard Qi2.2 z mocą wyjściową do 25 W. Umożliwia jednoczesne ładowanie smartfona, słuchawek bezprzewodowych oraz smartwatcha z jednego urządzenia.

Wbudowane magnesy N48 zapewniają mocne przyleganie w stylu MagSafe, gwarantując stabilne ładowanie i precyzyjne pozycjonowanie telefonu.

Regulowany kąt nachylenia 45-60° pozwala na wygodne oglądanie treści podczas ładowania. Przesuwny moduł do smartwatcha umożliwia łatwą zmianę konfiguracji między trybem 3-w-1 a 2-w-1, dostosowując stację do aktualnych potrzeb. Kompaktowa konstrukcja stacji pozwala na wygodne umieszczenie jej na biurku lub stoliku nocnym, utrzymując wszystkie urządzenia w jednym miejscu. W zestawie znajduje się kabel Type-C o długości 200 cm.

Akcesorium dostępne jest w kolorze czarnym.



Advertorial

Tech-Protect Kevlar Pro - pancerny pokrowiec na MacBooka

Etui Tech-Protect Kevlar Pro to nowoczesne, solidnie wykonane akcesorium, które zapewnia kompleksową ochronę Twojego laptopa w każdej sytuacji. Dzięki zastosowaniu wysokiej jakości materiałów oraz usztywnionej konstrukcji skutecznie zabezpiecza urządzenie przed uszkodzeniami mechanicznymi, takimi jak uderzenia, wstrząsy czy przypadkowe upadki. Obudowa etui została wykonana z wytrzymałego, wodoodpornego tworzywa, które chroni laptopa przed wilgocią i zachlapaniami, co sprawia, że jest ono idealnym rozwiązaniem zarówno do użytku codziennego, jak i w podróży. Specjalnie zaprojektowana struktura zapewnia amortyzację, minimalizując ryzyko uszkodzeń nawet w ekstremalnych warunkach.

Wnętrze etui zostało starannie zaprojektowane, aby zapewnić maksymalny komfort użytkowania. Znajdują się w nim przegrody oraz elastyczne paski, które stabilizują laptopa, zapobiegając jego przemieszczaniu się. Dodatkowo, kieszenie z siatki umożliwiają przechowywanie niezbędnych akcesoriów, takich jak ładowarka, mysz, pendrive czy dokumenty, dzięki czemu wszystko masz zawsze pod ręką. Solidny zamek błyskawiczny oraz ergonomiczne uchwyty gwarantują wygodne i bezpieczne użytkowanie. Całość utrzymana jest w minimalistycznym, nowoczesnym stylu, co sprawia, że etui nie tylko spełnia funkcję ochronną, ale również prezentuje się elegancko i profesjonalnie.

Pokrowce Tech-Protect Kevlar Pro dostępne są w rozmiarach **15-16 cali** i **13-14 cali**.



Advertorial

Ładowarka biurkowa TECH-PROTECT DC160W-GAN

Ładowarka biurkowa Tech-Protect DC160W-GAN to praktyczne rozwiązanie wykorzystujące technologię GaN (azotek galu), oferujące moc 160 W w formie stacjonarnej stacji ładującej. Dzięki sześciu portom ładowania możesz jednocześnie zasilać laptop, tablet, smartfon, słuchawki bezprzewodowe, smartwatch i dodatkowe akcesoria, utrzymując porządek na biurku.

Wyposażona w cztery porty Type-C i dwa porty USB-A, ładowarka zapewnia dużą elastyczność w codziennym użytkowaniu. Główny port Type-C1 dostarcza do 100 W, co wystarcza do szybkiego ładowania większości laptopów.

Trzy dodatkowe porty Type-C oferują po 45 W każdy, idealne dla tabletów, smartfonów i innych urządzeń. Dwa porty USB-A zapewniają po 12 W, doskonałe dla starszych akcesoriów. Wszystkie sześć portów może pracować jednocześnie z inteligentnym rozdzieleniem mocy.

Technologia Power Delivery wraz z Quick Charge 3.0 automatycznie rozpoznaje podłączone urządzenia i dostosowuje parametry ładowania do ich potrzeb. Stacjonarna konstrukcja z kablem zasilającym sprawia, że ładowarka stabilnie stoi na biurku, eliminując potrzebę wielu osobnych ładowarek. Czarna obudowa prezentuje się dyskretnie w każdym wnętrzu. Tech-Protect DC160W-GAN to wygodne rozwiązanie dla osób, które potrzebują jednego centralnego punktu ładowania dla wszystkich swoich urządzeń.

Akcesorium dostępne jest w kolorze czarnym.



